

# CZASOPISMO

## TOWARZYSTWA APTEKARSKIEGO.

Wychodzi co 1go i 15go każdego miesiąca w objętości 1—1½ arkusza druku. — Prenumerata wynosi dla członków towarzystwa rocznie 4 zlr. 30 ct.; półrocznie 2 zlr. 20 ct.; dla nieczłonków w Austrii rocznie 6 zlr. 30 ct., półrocznie 3 zlr. 20 ct., w Warszawie rocznie rsr. 4 kop. 50, na prowincyi w Król. polskiem i w Ces. Rossyjskiem z przesłanką rsr. 5 kop. 20; w Niemczech rocznie 12 Mk., w Belgii, Francyi i Szwajcaryi frank 15.—Cena ogłoszeń wynosi 6 ct. od wiersza (petit) Administracyja we Lwowie „ulica Ormijańska liczbą 15 i piętro.“. Wszelkie korespondencje i listy dotyczące redakcyi i reklamacyje adresować należy do redaktora Lwów ul. Ormijańska 1. 15. — Ogłoszenia w Wiedniu przyjmuje wyłącznie kolega Pan E. Koszałek. Hernals, Hauptstrasse 46. — W Warszawie główny skład u Gebetnora i Wolff'a.

**Treść:** Konkurs na podręcznik dla uczniów farmacyi. — Sparteina. — O cholery, z pracy Merker'a przełożył i spolszczył A. Szwajkart. — Polskie towarzystwo przyrodników imienia Kopernika. — Zapiski higieniczne, fizylogiczne i toksykologiczne: O przesączaniu wody. Siarkan cynkowy zażyty zamiast siarkanu magnewego. Ptomainy w trującym serze. Usiłowane otrucie się naftą. Działanie fizylogiczne chlorków potasowców. Zależność między ciężarem atomowym i fizylogicznym działaniem pierwiastków. — Kronika: Ch. Ordonneau, o składzie wysokoku z wina. Projekt międzynarodowego lekospisu, (ciąg dalszy). Sprawy zawodu aptekarskiego: 32 walne zgrom. tow. farm. Progressus w Gracu. Sprawozdanie 2 pos. wydziału galic. tow. aptekarskiego. Wiadomości bieżące. Ogłoszenia w osobnym dodatku.

## Ogłoszenie konkursu.

*Odnosnie do uchwały XVIII. Walnego Zgromadzenia z dnia 30go stycznia r. 1886, wydział galicyjskiego towarzystwa aptekarskiego ogłasza ponownie konkurs na*

### PODRĘCZNIK DLA UCZNIÓW FARMACYI

*napisany w języku polskim, z uwzględnieniem nomenklatury używanej w krajowych uniwersytetach Fagiellońskim i lwowskim.*

*Ponieważ dzieło to służyć ma jako podręcznik dla uczniów farmacyi w celu należytego przygotowania ich do egzaminu na podaptekarzy, przeto składać się ma przede wszystkim z dosłownego tłumaczenia lekospisu rekuskiego „Pharmacopoea Austriaca Editio VI z r. 1869, którego bez wyjątku wszystkie ustępy dotyczące tak płodów surowych jak i przetworów chemicznych i farmaceutycznych objaśniać ma wyczerpującym lecz zarazem przystępnym i treściwym sposobem metodycznym.*

akc. 119-52-93



Przy każdym leku surowym lub przetworze chemicznym podane mają być nietylko dokładne objaśnienia co do jego pochodzenia, cech botanicznych i farmakognostycznych lub sposobu otrzymywania i przebiegu procesu chemicznego, lecz także opis własności, zafalszowań względnie zanieczyszczeń i wykrycia tychże tak, by na podstawie podanego opisu dane ciało rozpoznać i od innych pokrewnych lub zafalszowań używanych odróżnić można. Nadto wymaga się uwzględnienia nietylko obowiązkowych, lecz i najważniejszych obecnie używanych nieobowiązkowych środków leczniczych.

Powyższą całość lub pojedyncze jej działy powinien poprzedzać zgodny z duchem czasu wstęp naukowy, omawiający w sposób treściwy a przystępny główne działy z fizyki, chemii, botaniki i mineralogii (krystalografii) mające zastosowanie w farmacyi, a nadto rozdział o rękoczynach farmaceutycznych.

Rękopis powyższej treści przez komisją ad hoc wybrać się mającą za najlepszy uznany, otrzyma nadgodę 1000 słowami: tysiąc zlr. w. a. i zostanie kosztem towarzystwa w jak najkrótszym czasie drukiem ogłoszony. Rękopis drugi z rzędu za najlepszy uznany otrzyma nadgodę 400 zlr. w. a. Obydwa te rękopisy stają się własnością towarzystwa.

Autorowie zechcą prace swe nadsyłać najdalej do 1go kwietnia 1887 r. na ręce prezesa galic. towarzystwa apték. we Lwowie opatrzywszy je pewnym motto, które też i na kopercie opieczętowanej a zawierającej nazwisko autora, umieszczonym być powinno.

*Bliższych wyjaśnień udziela w razie potrzeby*

**Wydział galicyjskiego tow. aptékarskiego.**

We Lwowie d. 10 Marca r. 1886

Sekretarz:  
**Wincenty Jabłonowski.**

Prezes:  
**Zygmunt Rucker.**

## Sparteina.

Żarnowiec pospolity (*Spartium scoparium* Lin. v. *Sarothamnus scoparius* Wimmer.) zwany także żarnowcem miotlastym, janowcem miotłowym lub pospolicie „miotlichą“, krzew z rodziny motylkowatych (*Leguminosae* - *Papilionaceae*) pospolity po suchych i piaszczystych wzgórzach zachodniej Europy, zawiera dwa skuteczne przez Stenhouse'a w r. 1851 wykryte pierwiastki a mianowicie *skoparynę* i *sparteinę*. Pierwszemu z tych t. j. skoparynie przypisywał Stenhouse silne własności moczopędne i opisał go jako bladło-żółtawe, gwiazdkowate, bezwonne i obojętne kryształki, lub jako z roztworu amonijakalnego kwasem solnym strącony biały proszek bezkształtny, bez woni i bez smaku, w ługach żrących, w węglanach alkalicznych i w amonijaku łatwo rozpuszczalny.

Sparteinę nazywa Stenhouse beztlenową, płynną, lotną i nadzwyczaj trującą zasadą roślinną, a własności jej opisuje w ten sposób: <sup>1)</sup> „Jest to czysta i przejrzysta ciecz gęstawa, oleista, o słabym zapachu przypominającym poniekąd woń aniliny, smaku bardzo gorzkiego i silnej reakcyi alkalicznej. Sparteina jest cięższą od wody w której na spód opada, z kwasem solnym łączy się bezpośrednio na wzór amonijaku; z przyczyny jednak nieznacznej swęj lotności tworzy tylko skąpe obłoczki. Wszystkie kwasy zubożętnia dokładnie, wrze w ciepłocie 288° C., a skład jej drobinowy =  $C_{15}H_{13}N$  (według nowszych pojęć  $C_{15}H_{26}N_2$ ). W zetknięciu z wodą opalizuje już po upływie kilku godzin, a wystawiona na działanie powietrza szybko ciemnieje i po kilku dniach staje się brunatną.“

Sparteinę otrzymać można w ten sposób: Świeżo ususzone i ogrubnie potłuczone gałązki ulistnione żarnowca pospolitego wytrawia się dokładnie 60% wysokiem, nastoje przesączone poddaje się destylacyi przy bardzo nizkiem ciśnieniu i niskiej ciepłocie, a pozostałość zakwasza się kwasem winowym i przesącza w celu oddzielenia galaretowatego osadu, będącego mieszaniną zieleni liściowej i skoparyny. Rozczyn kwaśny przesyca się węglanem potasowym i wyłącza po kilkakroć eterem etylowym, w którym rozpuszcza się cały zasób sparteiny. Po odparowaniu eteru w próżni, pozostaje już dość czysty alkaloid, który jednak zamienić można na sól kwasu winowego, powtórnie zubożętnić ługiem potasowym i wyklucić eterem, dopóki nieotrzyma się zupełnie czystej i bezbarwnej sparteiny. Już Stenhouse zauważył, że silnie rozwinięte 5 — 6 stóp wysokie lecz w cieniu rosnące krzewy o wiele mniej wydają sparteiny i skoparyny, jak stosunkowo o wiele niższe lecz na wpływ słońca więcej wystawione gałązki ulistnione żarnowca.

Oto prawie wszystko, co w nowszych czasach powtarzają autorowie o dwukwasowej trzeciorzędowej zasadzie amonijakalnej

<sup>1)</sup> Ann. d. Chem. und Pharm. T. LXXVIII str. 1 — 31. Chem. pharm. C. Bl. XXII, 1851 str. 439.

zwanęj sparteiną. Badaniem sparteiny zajmowali się następnie Gerhardt i Mills, a z pracy autorów wiemy oprócz podanych przez Stenhouse'a własności, że alkaloid ten łącząc się z kwasami daje przeważnie sole krystaliczne. Z tych *siarkan sparteiny* przedstawiający się w postaci dużych, bezbarwnych, przezroczystych, łatwo rozpuszczalnych kryształków romboedrycznych jest w najnowszym czasie używany w lecznictwie. Z stężonymi kwasami jakoto: solnym, azotowym i siarkowym niedaje siarkan sparteiny *na zimno* żadnego zabarwienia. W roztworze tej soli powstaje za dodaniem amoniaku lub ługu żrącego potasowego osad biały nierozpuszczalny w nadmiarze odczynnika. Kwaśny węglan potasowy ( $\text{CO}_3\text{HK}$ ) niedaje osadu na zimno; po ogrzaniu ciecz mętnieje, poczem wydziela się osad białawy. Sole miedziowe wydzielają osad zielonawy, a chlorek platynowy strąca żółty osad krystaliczny.

Pod wpływem fizjologicznym Stenhouse pierwszy badał (w r. 1851) działanie sparteiny na psach i królikach, chociaż już dawniej było wiadomo, że gorzkie liście żarnowca szkodzą owcom i że do piwa dodane czynią ten napój odurzającym. W roku 1873 podjął Jan Fick w pracowni patologii eksperymentalnej w Strasburgu na nowo badania fizjologiczne z sparteiną na żabach i zwierzętach ssących, a wyniki swęj pracy ogłosił w Arch. f. experiment. Pathol. u. Pharmakol. Z. 6, str. 397. W roku 1880 wykonał E. de R y m o n <sup>1)</sup> w pracowni Dra Vulpiana szereg doświadczeń toksykologicznych. z których wypływa, że sparteina nieposiada moczopędnych własności żarnowca, lecz że jest trucizną działającą na ośrodki nerwowe, które zrazu drażni i następnie w skutek porażenia zabija.

W najnowszym czasie poddali sparteinę profesorowie L a b o r d e i Germain Seé dokładnym próbom klinicznym, używając do badań swych wyłącznie siarkanu sparteiny jako soli w wodzie łatwo rozpuszczalnej. Autorowie tak opisują działanie sparteiny: <sup>2)</sup>).

Siarkan sparteiny zadany w roztworze wodnym w dawce 0.10 gr. sprowadza objawy sercowe, nienadwerężając ani trawienia, ani układu nerwowego. Z licznych doświadczeń Dra Germ. Seé wynika, że siarkan sparteiny stosowany w chorobach sercowych działa wybitnie na tętno i na serce sprowadzając zawsze pewne i cechujące objawy. Pierwszym i najważniejszym ma być wzmocnienie serca i tętna, a pod tym względem działanie podobnem jest do działania naparstnicy i konwalii, które jednak przewyższa działaniem o wiele pewniejszym i trwalszem. Drugim objawem jest uregulowanie nieprawidłowego rytmu sercowego. Pod tym względem żaden lek niewytrzyma porównania z siarkanem sparteiny. Trzecim objawem jest przyspieszenie uderzeń serca. Wszystkie te objawy występują po upływie jednej lub kilku godzin, a widoczne mają być jeszcze w trzy lub cztery

<sup>1)</sup> Rymon, Annuaire de Thérapeut. 1881, str. 143.

<sup>2)</sup> Przegląd lekarski 50, 642 według spraw tow. hijolog. i Akad. Umiejętn.

dni po usunięciu leku. Podczas tego wzmagają się siły chorego a oddech jego staje się swobodniejszym

Siarkan sparteiny wskazanym jest przeto wszędzie tam, gdzie mięsień sercowy jest zwiotczały lub uległ zmianie utkania, lub gdy w ogóle nie zdoła wyrównać przeszkodom krążenia. W przypadkach z tętnem nieregularnym, przepuszczającym, arytmicznym, przywraca siarkan sparteiny rychło typ prawidłowy — w ogóle wzmacnia mięsień sercowy we wszystkich zбочzeniach krążenia.

Siarkan sparteiny zadaje się centygramami. Zwykłą dawkę 2 centygramy dwa, trzy lub cztery razy dziennie zwiększyć można do 0,10 grm. na dobę bez obawy złych następstw. Podawać go można w pigułkach, z których każda zawierać ma 1 centygram siarkanu sparteiny, lub jako ułopek z syropem pomarańczowym zawierający w 10 gramach 0,01 grm. soli sparteinowej.

---

## O cholery.

*Z pracy Dra L. MERKER'A,*

przełożył i streścił A. Sz waj kart.

---

Pół roku dobiegło kresu, od kiedy cholera jakby ów anioł zniszczenia przeleciawszy nad Europą, wiele tysięcy ofiar ludzkich wydarła społeczeństwu. W wieku kolei żelaznych i telegrafów, w obec udoskonalonych środków komunikacyjnych, straszna ta choroba tём groźniejsze przybrała rozmiary.

W połowie czerwca z r., według innych dat już w kwietniu pojawiły się w Tulonie u wielu osób choroby żołądka i kiszek, połączone z gwałtownymi wypróżnieniami, które zazwyczaj kończyły się śmiercią. Zarzucano lekarzom tulońskim, że objawów tych nie uznali wprost jako cholere azyjatycką. Było to niesłusznie. Cała wina spada na komisję złożoną z lekarzy francuskich, która wysłana specjalnie w celu zbadania zarazy orzekła, iż są to li przypadki sporadyczne i nie zaraźliwe. W ten sposób złą ludzkości oddano usługę. Nie ma albowiem nic gorszego, jak chcieć czoło stawić nieznanemu lub ukrytemu niebezpieczeństwu. Faktem jest, że w krótkim czasie, cała okolica Tulonu pogrążoną została w żalobie, co nie pozwalało wątpić o zarazie azyjatyckiej.

Z jedną tylko u nas znaną chorobą, t. zw. „cholera nostras“ może być azyjatycka cholera indentyfikowaną. Pierwsza pojawia się albo sporadycznie w obec towarzyszących jej objawów silnego kataru żołądkowego lub kiszkowego, albo też w gorącej porze roku nawiedza pewne okolice i dość szybko się rozszerza. Choroba rozpoczyna się zwykle w nocy nagłými mdłościami i ciśnieniem w okolicy żołądka, poczem następują gwałtowne wymioty, połączone z wykrztuszaniem wielkiej ilości cieczy gorzkiej i kleistej. Już podczas tych męczących napadów powstają wypróżnienia płynne, które wkrótce stają się coraz więcej rzadsze i bezbarwne. Chory, któ-

rego krew w skutek nieustannych wypróżnień staje się gęściejszą — w ciągłych kurczach, ze skórą wyschłą i zmienioną twarzą w której oczy głęboko osiadły — przedstawia obraz strasznego cierpienia, a obraz opisanych przypadłości musiałyby dać powód do największej obawy, gdyby tu chodziło o cholereę azjatycką.

Ta ostatnia rozpoczyna się podobnymi objawami: Chorzy skarżą się również na ciśnienie w dołku żołądkowym, połączone z nieokreślonym uczuciem, jak gdyby w kanale odchodowym coś zaważało. Wkrótce następują wypróżnienia, które, jak długo są zabarwione, każą przypuszczać, że chory ma zwyczajną biegunkę. Skoro jednak stolce stają się coraz częstsze, rzadsze i prawie bezbarwne, przyczem powtarzają się i wymioty, natenczas wynik słabości może stać się krytycznym, zwłaszcza, gdy zgęszczenie krwi dojdzie do tego stopnia, że skóra lodowacieje, a w następstwie paraliżu serca puls ustaje. Ten ostatni, najcięższy stopień cholery, nie wpływa koniecznie z biegunki lub choleryny, lecz występuje często nagle, z całą swą grozą, przyczem mała jest nadzieja wyzdrowienia.

Najważniejszymi zjawiskami, które uderzają lekarza przy sekcji zwłok cholerycznych, jest krew gęsta, podobna do soku z czernic, zaczerwienienie błony śluzowej jelit cienkich, wypełnionych tą samą cieczą bezbarwną, która wydzielala się jeszcze za życia chorego. Krótko mówiąc, chodzi tu o anatomiczny obraz silnego nieżytu żołądkowego i kiszkowego, jakoteż o zapalne nabrzmienie i rozmiękanie dotychczasowych błon śluzowych, skutkiem czego powstaje tak niezmiernie wypacanie cieczy do jelit. Jest to najważniejszym punktem w przebiegu choroby; niebezpieczne zaś częstokroć nawet śmiertelne zgęszczenie krwi a skutkiem tego zmniejszoną energiję krążenia, należy uważać jako objaw drugorzędny.

Śmiertelny przebieg „cholery swojskiej“ u dorosłych jest nader rzadkim, a zwykle wydarza się tylko u osób starszych lub u schorzałych. Jest to jeden z objawów zasadniczych, wyróżniających cholereę swojską od azjatyckiej; drugim zaś faktem jest ten, że „cholera nostras“ nigdy nie jest zaraźliwą. O zaraźliwości zaś cholery azjatyckiej, nikt z lekarzy już niepowątpiewa. Wszak drogę którą choroba ta przechodzi, z miejsca na miejsce, z ulicy na ulicę, z domu nawet do domu oznaczyć można niemal z całą dokładnością. Przytem ani wiek, ani ustrój ogólny nie zdoła uchronić przed zarazą.

W czem jednak leży właściwa istota zarazku cholerycznego? Według zdania nowoczesnych patologów, powstają wszystkie choroby zakaźne skutkiem przejścia do krwi malutkich istot uorganizowanych t. zw. bakteryj, względnie licznych ich odmian. Drowi Kochowi udało się odkryć zakaźny pierwiastek choleryczny w postaci nadzwyczaj małych przecinkowatych bacyllów. Ponieważ atoli z jednej strony nie zostało dokładnie zbadaniem, czy ta sama forma bacyllów niewystępuje także i w cholereze swojskiej — z drugiej zaś strony, szczerpieniem prątków cholerycznych u zwierząt nie zupełnie jeszcze dodatnie osiągnięto rezultaty; nie należy przeto i odkryciu Kocha przynajmniej jak na chwilę obecną absolutnej przypisywać

pewności. Nie zmienia to jednak wcale ogólnie stwierdzonego zdania o zaraźliwej naturze cholery.

Co do pytania jednak, w jaki właściwie sposób powstaje zarażenie, różnią się zdania uczonych. Do czasu niespodzianych odkryć Kocha w Egipcie i w Indiach mniemano powszechnie, że cholera nie należy właściwie do chorób zaraźliwych. W przekonaniu, że jad choleryczny mieści się w prawdzie w odchodach chorego, nie chciano przecież wierzyć, ażeby odchody te były zdolne wprost zarażać, lecz mniemano, że do tego potrzebnem jest koniecznie jakieś „medium“ w którym jad przerobiony nabiera dopiero siły zakaźnej.

Główny obrońca tej teorii Pettenkofer, uważa poziom ziemi i powietrze za takich pośredników. Według niego zatem, muszą odchody ludzkie dostawać się zawsze w odpowiednią glebę, ażeby zawarte w nich zarodki zakaźne mogły się rozwinąć, i następnie działać zaraźliwie. Za pomocą powietrza jad udziela się następnie ludziom. Za doświadczeniami Pettenkofera i Thierscha przemawia ta okoliczność, że miejscowości o poziomie skalistym, wprawdzie także nawiedzane bywają przez cholere, jednak prawie nigdy z cechą epidemiczną; podczas gdy miejsca o poziomie porowatym, w którym woda i powietrze ciąglej ulegają zmianie, zdają się jakby zarodki choleryczne. Uczony monachijski prof. Nägeli idzie jeszcze dalej. Twierdzi on bowiem, że grzybki powstałe w wierzchnich warstwach ziemi łączą się z wydzielonym z chorego ustroju zarazkiem, co wprowadza na domysł, że zakażenie jest następstwem dwóch równocześnie działających grzybków zaraźliwych.

W obu tych pokrewnych teoryjach, występują jako czynniki działające gleba i powietrze, a nie ma w nich wzmianki o wodzie. Ze jednak woda niemną odgrywa rolę w rozwoju i szerzeniu się istoty zaraźliwej, o tem świadczą tak dawniejsze jakoteż i nowsze doświadczenia w Kalkucie dokonane przez Kocha, a mianowicie, że pewne cysterny, w których krajowcy piorą bieliznę a jednocześnie czerpią także wodę do picia, są prawdziwemi ogniskami tej strasznej choroby. Koch uważa wilgoć za życiodajny żywiol dla bacyllusa cholerycznego, oznaczając jako najwłaściwsze miejsce jego rozwoju wilgotną bieliznę pręsiątkłą lub stykającą się tylko z odchodami chorego.

Poucującym jest fakt, że dawniejsi lekarze na długo przed odkryciem bacyllusa, nadzwyczaj staranną i dokładną nakazywali dezynfekcją bielizny, oparci zapewne na doświadczeniu, że praczki zajmujące się praniem brudnej a nieodwietrzonej bielizny cholerycznej, padały najczęściej ofiarą epidemicznej zarazy.

I właśnie te doświadczenia, jakie Koch i inni poczynili o zachowaniu się istoty zaraźliwej w obec wilgotnej bielizny, sprzeciwiają się wprost teorii Pettenkofera. Według twierdzenia tego uczonego cholera tylko wtedy może się rozkrzewić, kiedy zarodek chorobotwórczy dostał się wprzód do ziemi, przezco epidemia nie mogłaby powstać na okręcie podczas podróży morskiej. Podobne zaś wypadki tłómaczy Pettenkofer tém, że jad choleryczny przez 14—21 dni może

być niejako uspioony w organizmie. W obec udowodnionych jednak faktów, że świeże wypadki cholery pojawiały się na okrętach w 4 tygodnie po odpływie; dalej, że praczki już w kilka godzin po praniu bielizny zakażonej podlegały chorobie; teoryja Pettenkofera, w porównaniu z niezbitemi doświadczeniami Kocha, traci zupełną podstawę.

Według Kocha, bacyllus choleryczny dostaje się do organizmu nietylko za pośrednictwem wody lub powietrza, lecz także z rozmaitemi potrawami, a osobliwie z owocami; niebezpieczeństwo zatem zarażenia się jest nierównie większe, aniżeli początkowo mniemano.

Historyją cholery azjatyckiej znano już od dawna. Jak już sama nazwa wskazuje, kolebką jęj jest Azyja; u nas nie powstawała nigdy samoistnie, lecz zawsze przez zawleczenie z Azyi. W Indyjach przybrała cholera w latach 1817 i 1718 groźne rozmiary, a zrządźszy ogromne spustoszenia przedarła się ztąd w r. 1823 do granicy europejskiej, którą przekroczyła w r. 1829. W Niemczech padły pierwsze ofiary w r. 1831 i ztąd cofnęła się zaraza napowrót do Indyj, ażeby w r. 1846 jeszcze straszniejszą powrócić znowu do Europy. Drogę, jaką przebywała, można było z etapu do etapu oznaczyć. W r. 1854 usadowiwszy się na nowo w Niemczech, — opuściła je dopiero w r. 1859. Odwrót jęj z Europy nastąpił dopiero w roku 1861. Trzeci pochód cholery do Europy nastąpił nie ze wschodu lecz z zachodu, a mianowicie pierwsze wypadki choroby pojawiły się w Ankonie, Tulonie i Marsylii, przywleczone tamże przez okręty, stojące poprzednio na kotwicy w Alexandryi, gdzie przebywało wielu chorych na cholere pielngrzymów z Mekki.

Z Francyi i Włoch dostała się zaraza do Niemiec, i jeszcze w r. 1866, w ówczesnej wojnie, towarzyszyła wojskom niemieckim. Ostatnie o niej wiadomości datują się z r. 1873, kiedy nietylko we Wiedniu podczas wystawy, lecz i u nas w kraju wiele osób padło ofiarą zarazy.

Cholera powstać może wszędzie tam, gdzie się dostaną odchody chorych. W pierwszej więc linii baczyć należy przedewszystkiem, ażeby chorego odosobnić. Odsobnienie to, umożliwia lekarzom dokładne niszczenie wypróżnień. W tym celu proponuje Koch odwietrzać odchody silnym rozczyntem kwasu karbolowego, — bieliznę zaś spalać. Rzeczywiście jest to jeszcze najpewniejszy sposób zniszczenia zarodków cholerycznych.

Zamknięcie granicy, tak jak to Włochy, Hiszpania, a po części i Szwajcaryja zarządźły, może być tylko wte dy skutecznem, jeżeli jest przeprowadzonem z najsurowszą konsekwencyją. Władze francuskie okazały się jednak w roku ubiegłym początkowo nadzwyczaj opieszalemi, i tłumy ucikienierów spieszyły w różne strony, o wiele wcześniej przed zamknięciem granicy. Poszczególne gminy i władze dotyczące, powinny jak najściślej baczyć na to, ażeby wychodki na stacjach kolejowych i w hotelach jak najczęściej czyszczono i dokładnie dezynfekcyjonowano. Każdego podróżnego, który w drodze na podejrzaną zapadł chorobę, powinno się natychmiast odosobnić lub odesłać do szpitala.

Zarówno jak szkodliwą jest przesadna obawa przed cholera, tak znowu nie można brać za złe, jeśli ktoś zastosowuje jak największe środki ostrożności. Podczas zarazy należy w ogóle unikać podróży, częstych odwiedzin, używania publicznych wychodków i t. p. Również należy wstrzymać się od jadań rzeczy niestrawnych.

Jeżeli pomimo użytych środków ostrożności pokaże się biegunka, nie należy zaraz myśleć o cholercie, rozsądny jednak wezwie w takim razie pomocy lekarza.

Podane środki ostrożności nie zdołają wprawdzie oddalić zupełnie nieprzyjaciela, mogą jednak siłę jego znacznie osłabić, a szerzenie się zarazy ścieśnić do możliwie jaknajmniejszych rozmiarów.

## **Polskie towarzystwo przyrodników imienia Kopernika.**

### *XIV. Walne Zgromadzenie dnia 10 lutego 1886.*

Przewodniczący prof. Dr. Feliks Kreutz zagaja posiedzenie w obec licznie zgromadzonych w auli uniwersytetu członków towarzystwa dłuższą i nader pouczającą przemową, w której zaznaczywszy żywotność i użyteczność towarzystwa, wplata w tę nader sympatyczną wiązaną kwiatów uszczkniętych na niwie polskiego ruchu naukowego następujące uwagi: „Gdyby się dało umożliwić szerszej światłej publiczności uczęszczanie na nasze posiedzenia naukowe, to stałyby się one bardzo dzielnym środkiem rozpowszechnienia wiedzy przyrodniczej, a towarzystwo zbierając nie tylko badaczy, ale wszystkich zajmujących się i interesujących naukami przyrodniczymi, w ogóle przyjaciół tych nauk, zyskałoby wkrótce znacznie więcej członków, wpływów i środków działania“. Myśl ta, w której przebija się tak jasno duch czasów obecnych i ogólnego postępu jest niezaprzeczenie jedną z najpiękniejszych, jakie na posiedzeniach towarzystwa polskich przyrodników im. Kopernika były wypowiedziane. Zdaje się, jakobyśmy niewieli odbiegli od myśli przewodniej czcigodnego mowcy rozumiejąc Go tak, iż celem towarzystwa powinno być rozkrzewianie nauk przyrodniczych na jaknajszersze rozmiary; albowiem nie skąpa stosunkowo liczba uczonych, lecz poważna suma światłych obywateli kraju jest prawdziwą miarą jego postępu i cywilizacji. Myśl tę uwydatnia dalszy ustęp z mowy przewodniczącego. gdzie słowa prof. Dr. Kreutza tak silnie przemawiają do przekonania: „Nie dawna świetność, moc i dawniejsze zasługi, lecz dzielność narodu naszego w daną chwilę, stopień kultury ogólnej narodu i udział jego w postępie umiejętności musi stanowić ważny moment w ocenieniu stanowiska, jakie mu przynależy w rządzie innych narodów“.

Prof. Br. Pawlewski odczytał sprawozdanie z czynności zarządu za rok 1885, z którego dowiadujemy się, iż towarzystwo liczy obecnie 166 członków zwyczajnych i 4 członków honorowych. Fundusze towarzystwa świetnie przedstawiają się jak w roku ubiegłym. Na plenarnych posiedzeniach towarzystwa wygłoszono 23 wykładów, w których udział brali profesorowie Dr. Fabian,

Dr. J. N. Franke, Dr. F. Kreutz, M. Łomnicki, Br. Pawlewski, Dr. Br. Radziszewski, Dr. Ant. Rehman, Dr. Seifman, Dr. Szpilman, K. Skibiński, Wład. Tyniecki, jakoteż pp. Dr. Fischer, Dr. W. Kulczycki, Dr. Juljan Schramm, Dr. H. Wielowiejski, Dr. Paw Wispek i Dr. R. Zuber (4 wykłady). Zarząd urządził za staraniem prof. Dra Benedykta Dybowskiego wystawę etnograficzną okazów Kameczackich, którą zwiedziło około 1500 osób. W urzędzeniu tej wystawy pomagali Drowi Dybowskiemu pp. Kulczycki Włodzimierz, Kulczycki Juljan, Stebelski, Nowosielski i Fischer. W dziale administracyjnym zaprowadził zarząd stósowne zmiany na korzyść towarzystwa.

Po udzieleniu zarządowi absolutoryjum nastąpił odczyt prof. dra Oskara Fabiana p. t. „Kartka z życia astronoma“.

Przewodniczącym na rok 1886 wybrano jednogłośnie prof. dra Benedykta Dybowskiego. W skład zarządu na r. 1886 wchodzi oprócz przewodniczącego, pp. Fabian, Kreutz, Niedźwiedzki, Pawlewski, Petelenz, Radziszewski, Rehman, Stella-Sawicki i Witkowski.

Po dokonaniu wyborów, prof. Dr. Radziszewski wykazuje ujemne strony dotychczasowego sposobu oznaczania ozonu w powietrzu i stawia taki wniosek: Poleca się zarządowi, aby powołał komisją mającą się zająć sprawą reformy ozonometrii, oraz aby wyniki badań tej komisji przedłożył towarzystwu na następném walnem zgromadzeniu. Wniosek przyjęto.

(Odczyt prof. Dra O. Fabiana znajduj ciekawi czytelnicy w III. zeszytcie czasopisma „Kosmos“ z r. 1886 str. 164—174).

---

## Zapiski higieniczne, fizjologiczne i toksykologiczne.

---

**O przesączaniu wody.** Nieulega wątpliwości, że według dzisiejszych pojęć, czysto chemiczna analiza wody do picia nie wystarcza już do oznaczania jej wartości pod względem higienicznym. Woda zawierać może najniżej norganizowane istoty żyjące lub zarodki tworów uorganizowanych, które częstokroć są przyczyną szerzenia się zaraźliwych słabości. Najważniejsze drobnoustroje wody są: 1) bakteryje jako właściwe istoty zakaźne, które rozmnażając się czynią wodę mętnawą, nieprzejrzystą lub nawet brudną-mleczną; 2) monady pojawiające się niekiedy w wodzie, które chociaż nie są zaraźliwe, świadczą o obecności rosnących się istot organicznych; 3) zielone wodorośli żywocące w każdej wodzie pod wpływem powietrza; w złej wodzie zaumierają, nieobecnością swą świadczą zwykle o mniej lub więcej rozwiniętej zgniliznie; 4) wymoczki (Infusoria) będące niezbitym dowodem wody zepsutej. Z tych czterech rodzajów tworów organicznych najbardziej szkodliwe są bakteryje i wymoczki, a obecność ich czyni każdą wodę niezdrową i do picia niezdatną. W celu pozbycia się wymienionych drobnoustrojów zaprowadzono ostatnimi czasy ulepszone przyrządy do przesączania wód zanieczyszczonych. Że w tym celu używano już od dawna filtrów z kilku

nastu lub więcej warstw czystego piasku i węgla dobrze wyżarzonych lub z czarnego wapienia, to rzecz powszechnie wiadoma. W niektórych miejscowościach zagotowywano nawet rzezną wodę przed sączeniem.

Dr Hesse \*) zachęcony przez Koch'a usiłował rozstrzygnąć następujące zagadnienia: 1) Czy w ogóle można przez przesączanie uwolnić ciecie wodniste od szkodliwych zdrowiu zarodków? 2) Jaki materyjał nadaje się w tym celu i jak możnaby dostarczyć potrzebną dla każdego gospodarstwa ilość czystej wody? Wyniki otrzymane przez dra Hesse'go są następujące: 1) Prasowana wata, jak w ogóle prasowany błonnik (Celluloza) i piasek przepuszczają olbrzymią ilość zarodków; 2) węgiel zwierzęcy, czarne wapienie (anthrakolity, kalcyty czarne skutkiem domieszki węgla) i asbest prasowany zatrzymują zrazu wszystkie ustroje—po upływie kilkunastu godzin lub kilkunastu dni przechodziły bakteryje, których ilość stopniowo zwiększała się w przesączu; 3) ilość filtratu była tem mniejsza i tem znaczniej malała, im więcej stężoną była ciecz poddana przesączeniu; 4) najlepszym materyjałem okazał się asbest silnie prasowany—filtry przyrządzone z takiego asbestu zatrzymują wszelkie zarodki. Ilość otrzymanego filtratu powiększyć można przez użycie cienkich warstw przyrządu z właściwych gatunków asbestu przez powiększenie objętości filtrów, jakoteż przez użycie do sączenia wody już poprzednio oczyszczonój.

Nieulega wątpliwości, że woda zagotowana a po ustaniu przesączona przez odpowiednio przyrządzone Filtry z prasowanego asbestu, byłaby zupełnie wolną od wszelkich istot norganizowanych i szkodliwych zarodków.

(P. R.)

**Siarkan cynkowy zażyty zamiast siarkanu magnewego.** W jednéj z apték Galicyi przeżyliśmy przed kilku laty następujący przypadek: Zarządca apteki w K. czując się słabym, postanowił zażyć jeden łut (= 17.5 gramów) soli gorzkiej ( $\text{SO}_4 \text{Mg} + \text{Aq.}$ ); prosił przeto ucznia, ażeby odważywszy wymienioną ilość Magnesium sulfuricum rozpuścił sól w pół szklanki zimnej wody i podał mu ten napój. Uczeń uczynił zadość woli przełożonego apteki, który jak to mówią „duszkim“ wypił podane mu lekarstwo. Obrzydliwie metaliczny smak leku wzbudził jednak w chorym podejrzenie, a że słój z którego uceń ważył, stał jeszcze na recepturze chory przekonał się ze zgrozą, iż zamiast jednego łuta soli gorzkiej wypił  $17\frac{1}{2}$  gramów siarkanu cynkowego. Nie tracąc czasu, zakluczył więc cały obowiązkowy zapas Magnesium hydroxydatum in aqua (70.0 gram Magnezyi palonój i 500 gramów wody), który aż do dna wychylił. Przez 0 minut nienastępowały wymioty, a chory oprócz uczucia obawy żadnych nieodczuwał boleści. Wypił więc rozczyzn kwasu garbnikowego w letniej wodzie do którego dodał białko z jaja. Wnet nastąpiły okropne wymioty, a powtarzając się obficie za każdym popiciem letniej wody z białkiem, trwały bez przerwy więcej jak godzinę. Oprócz nieokreślonego uczucia obawy, umęczenia skutkiem silnych wymiotów i miernie występujących potów, chory najmniejszych nawet nieodczuwał dolegliwości. Po niejakim czasie (około  $1\frac{1}{2}$  godziny) nastąpiło bardzo silne rozwolnienie. Obfite wypróżnienia były białe jak mleko (tlenek

\*) D. med. Wochenschr. Zdrowie 1886. N. 6.

cynkowy) i wodniste. W obec zwolnionego tętna nastąpił niejaki opad sił z miernem tylko uczuciem zimna. Chory położył się więc do łóżka i zasnął tak głęboko, iż obudził się dopiero nad ranem, rześystym obłany potem. Po chwili chory wstał, a nieodczuwając żadnych dolegliwości, zabrał się do pracy, której oddaje się aż po dzień dzisiejszy. J..

**Ptomainy w trującym sérze.** W przeciągu lat 1883 — 1884 zachorowało w granicach Michigan około 300 osób wskutek spożycia séra. Profesor Wiktor C. Vaughan podjął się zbadania podejrzanego séra i wykrył w nim istotę gnilną, którą otrzymał przez wytrawianie séra wodą zakwaszoną, przesycenie otrzymanego wyciągu ługiem sodowym i następane wyklucanie eterem etylowym. Nowy ten ptomain nazwany przez autora *Tyrotocicon* krystalizuje się w białe lub bezbarwne igiełki, w wodzie, w eterze i alkoholu łatwo rozpuszczalne. W obec zwykłych odczynników alkaloidowych zachowuje się *tyrotocykon* obojętnie, redukuje jednak kwas jodowy, a z mieszaniny żelazisinku potasowego i chlorku żelazowego wydziela błękit pruski. Z 16 kilogramów séra otrzymał autor tylko pół grama tego ptomainu którego najmniejsza ilość wzięta do ust sprowadzała nudności i wymioty (Chem. Ztg. Cöthen Nr. 17, 1886 z Zeitschr. f. phys. Chem. 10, 1886 str. 146).

**Usiłowane otrucie się naftą.** W „Münch. med. Wochenschr. donosi Dr. Reihlen, iż 22 lat wieku licząca sługa wypiłszy około 150 c. cm. tak obrzydliwej cieczy jaką jest nafta, niedostała wprawdzie wymiotów, straciła jednak wkrótce przytomność tak, iż nieodczuwała okłucia szpilką i popadła w sen głęboki. Wieczorem obudziła się ze snu naftowego z bólem głowy i widocznem osłabieniem; w kilka dni znikł nawet oddech naftowy a po pięciu dniach chora wyzdrowiała. (Pharm. Ztg. Berlin Nr. 13, 1886)

Przed kilku laty wydarzył się przypadek, że laborant apteczny człowiek około 65 lat liczący wypił spory kieliszek benzyny naftowej zamiast mniemanej wódki. Naprzód pobladł okropnie, poczem silnych dostawszy wymiotów opadł tak dalece na siłach, iż musiał się położyć na świeżem powietrzu. Pił nad siłę bardzo wiele mleka, a chociaż przez kilka dni uskarżał się na ból głowy, wkrótce znowu wyzdrowiał. (P. R.)

— **Działanie fizjologiczne chlorków potasowców.** A. Richet dociekl, iż małe zwierzęta ssące, ptaki, ryby i skrzeki przestają żyć po zażyciu 1 g chlorku rubidu na 1 kg. wagi zwierzęcia. Po wstrzykiwaniach podskórnych zabija doza o połowę słabsza. Chlorek potasowy zabija w dozie o połowę mniejszej, chlorek litowy zaś jest trucizną dziesięć razy silniejszą od związku rubidowego, gdyż już w dawkach 0,1 g. na 1 kg. wagi zwierzęcia zabija wprowadzony do systemu trawienia. Sole te zapewne rugują z tkanek i zastępują w nich nieszkodliwy chlorek sodowy. Fakt ten ciekawym jest ze strony teoretycznej; pominąwszy bowiem sól, ciężary atomowe potasowców (Li=7, K=39, Rb=85, następują po sobie w takim samym porządku, jak ich trujące własności (doza śmiertelna 0,1 g, 0,5 g, 1,0 g), a nawet stosunek między temi liczbami są dość bliski. Zbliżenie to naturalne może być czysto przypadkowym. (Wszehświat z C. r. CI, 667, 707.)

— Zależność między ciężarem atomowym i fizyologicznym działaniem pierwiastków. Z następującego zestawienia pierwiastków przyczyniających się do utworzenia roślinnej materii organicznej, jako

	niezbędne	i	użyteczne
elektro - ujemne	C=12, N=14, O=16 P=31, S=32	}	Si=28, Cl=35,5
elektro - dodatnie	H=1, Mg=24, K=39 Ca=40, Fe=56	}	Na=23, Mn=55

wynika, że żaden z ciężarem atomowym wyższym nad 56 nie przyczynia się wprost do tworzenia materii organicznej. Inne pierwiastki pierwszych czterech szeregów układu naturalnego, niekiedy znajdują się w popiołach oddzielnych roślin, jak np. Al=27 3 w *Lycopodium* i rodzajach *Equisetum*, Li=7 w tytoniu i łozie winnej, a Fl w wielu wyżej uorganizowanych roślinach, Cu=63, Zn=65 i Br (J) w roślinach morskich. Pierwiastki od miedzi do uranu zachowują się względem roślin i zwierząt zwykle jako trucizny. Rozpuszczalne połączenia większości pierwiastków z wyższym nad 56 ciężarem atomowym scinają ciała białkowe, wpływają szkodliwie na ustroje zwierzęce i działają mniej lub więcej jako środki przeciwnijalne.

Zestawienia tego dokonał p. Sestini. (Wszecchświat z Ber. d. d. chem. Ges., XVIII, ref. 475)

## Kronika chemiczno-farmaceutyczna.

**Ch. Ordonneau.** O składzie wyskoku z wina. Jak wiadomo, posiada wyskok z wina czyli t. zw. koniak, właściwy i przyjemny zapach eteryczny, którego niedostaje alkoholowi otrzymanemu ze zboża lub innych narządów roślinnych obfitujących w skrobię. Autor poddał 3 hektolitry niezapreczenie prawdziwego koniaku wielokrotnej cząsteczkowej destylacji, poczem w 1 hektolitrze otrzymanego destylatu udało mu się wykazać obecność następujących ciał: aldehydu kwasu octowego 3 gramy, eteru octowego 35 grm., normalnego alkoholu propylowego 40 grm., normalnego alkoholu butylowego 218'60 gramów, alkoholu amyłowego 83'80 grm., alkoholu hexylowego 0'60 grm., alkoholu heptyłowego 1'50 grm., eterów propionowego, butylowego, kapronowego, i t. p. 3 gramy, eteru etantyłowego 4 gramy. Oprócz tego stwierdził autor obecność acetalu i aminów. Najważniejszym wynikiem tak mozolnego doświadczenia jest — jak widoczna — stosunkowo bardzo wielka ilość normalnego alkoholu butylowego w prawdziwym koniaku.

W podobny sposób badał autor znaczne ilości spirytusu otrzymanego z kukurudzy, ziemniaków i z buraków, w których znalazł alkohol propylowy, dwie odmiany alkoholu amyłowego, pirydynę, istotę zasadową wrzącą w 180—200° (Kollidyna?), jakoteż alkohol izobutyłowy, lecz ani śladu normalnego alkoholu butylowego. Doświadczenie to naprowadziło go na domysł, że pod wpływem drożdży eliptycznych

(*Saccharomyces ellipsoides*) powstaje normalny alkohol butylowy, pod wpływem zaś zwykłych drożdży piwnych (*Saccharomyces cerevisiae*) tworzy się alkohol izobutyłowy. Jakoż następne badania potwierdziły to zapatrywanie autora. Ze 100 kilogramów melasy, za pomocą suszonych na wolnym powietrzu eliptycznych drożdży wina poddanych fermentacji, otrzymał on 19 litrów 92% alkoholu, z którego wydzielił olejek woni nader przyjemnej, będący przeważnie normalnym alkoholem butylowym z domieszką alkoholu amyłowego. Alkohol izobutyłowy posiada zapach odrażający, natomiast nader przyjemną jest woń normalnego alkoholu butylowego, którą tak wielce cenią znawcy wina i koniaku.

Na podstawie tak świetnych wyników swoich doświadczeń podaje autor sposób fabrykacji o wiele przyjemniejszego jak dotychczas alkoholu z wszelkiego rodzaju ciał cukrowych. Metoda ta polega na wzbudzeniu fermentacji za pomocą drożdży eliptycznych wina, które tak samo łatwo rozmnożyć można jak i zwykłe drożdże piwne; grzybek ten w ciepłocie 28—32° G działa bardzo silnie i zdaje się, iż w następstwie rozrodczem wcale się niedegeneruje.

W końcu nadmienia autor, iż właściwy bukiet wina i koniaku jest istotą znajdującą się nader skąpo w tych napojach i prawdopodobnie będzie jakimś terpenem wrzącym w 178° C. Produkta utlenienia tego ciała są cechą charakterystyczną prawdziwej „starki“, a jeszcze więć cięż obfitują w nie stare wina białe. Zwykły spirytus zawiera zasady aminowe, prawdopodobnie pirydny, od których pochodzi t. zw. surowy smak i zapach wódek. (Chem. Ztg. Cothen z Compt. rend. 1886. 102. str. 217.)

## Projekt międzynarodowego lekospisu

Opracowany przez **Ant. de Waldheima** aptékarza w Wiedniu i prezesa komisji wyznaczonej do opracowania farmakopei międzynarodowej.

(Ciąg dalszy).

### Syrupus Codeini (ae)

Rpe: Codeini . . . . . partem 1  
solve in pauxillo Spiritus 70% admisce  
Syrupi simplicis . . . . . partes 500  
Paretur ex tempore.

Contineat in 500 partibus Syrupi partem 1 Codeini.

Offic. Gall. Helv. Hisp. Ital.

### Syrupus Digitalis.

Paretur ex Extracto Digitalis uti Syrupus Opii; ex tempore.

Contineat in 500 partibus Syrupi partem 1 Extracti Digitalis

Offic. Belg. Gallic. Helv. Hisp. Ital. Port.

### Syrupus Ferri jodati. Syrupus Ferri Jodidi. Syrupus Jodureti ferrosi.

Rpe: Ferri pulverati . . . . . partes 3  
Jodi puri . . . . . „ 8  
Aquae destillatae . . . . . „ 24

In lagenam immissas solve continua agitatione. Solutionem dilute viridem filtra, filtrum elue cum tanta Aquae destillatae copia ut totius

solutionis sint . . . . . partes 80  
in quibus leni calore solve

Sacchari albi pulverati . . . . . " 120

Contineat Syrupus in 100 partibus, partes 5 Ferri iodati.

Syrupus cum Aqua mixtus, solutionem turbidam vel coloris fusciscentis praebens, rejiciatur.

Offic. in omnibus Pharm. excepta Graeca, Desid. ab omnibus Deleg. exceptis 2 Hisp.

### Syrupus Hyoseyami.

Paretur ex Extracto Hyoseyami foliorum uti Syrupus Opii; ex tempore. Contineat in 500 partibus Syrupi partem 1 Extracti Hyoseyami.

Offic. Belg. Gall. Ital.

### Syrupus Ipecacuanhae.

Rpe: Ipecacuanhae radice grosse pulv. . . . . partem 1

Macera per biduum, saepius conquassando cum

Spiritus 70 / . . . . . partibus 5

et Aquae destillatae . . . . . " 40

Colaturam filtratam . . . . . partium 42

additis Sacchari . . . . . partibus 60

coque in Syrupum . . . . . partium 100

quem refrigeratum filtra.

Si Extractum Ipecacuanhae presto sit, hunc Syrupum etiam ex Extracti Ipecacuanhae parte 1 cum Syrupi simplicis partibus 200 uti Syrupum Opii parari licet.

Offic. in omnibus Pharm. exceptis: Angl. Dan. Hung. Norv. Suec. Desid. a 31 Deleg. Non des. a 4 Del. (1 Dan. 2 Hisp. 1 Iric.)

### Syrupus Lactucae virosae.

Paretur ex Extracto Lactucae virosae uti Syrupus Opii; ex tempore. Contineat in 500 partibus Syrupi, partem 1 Extracti Lactucae virosae.

Offic. Amer. Belg. Hisp. Ital. Port.

### Syrupus Laurocerasi.

Rpe: Aquae Laurocerasi . . . . . partes 10

in quibus frigide solve

Sacchari albi pulverati . . . . . " 18

Paretur ex tempore.

Offic. Belg. Gall.

**Syrupus Morphini acetici** Syrupus Morphiae Acetatis. Syrupus Acetatis morphici.

Paretur e Morphino acetico cum Aqua et aliquot guttis Acidi acetici soluto uti Syrupus Morphini hydrochlorici.

Contineat in 1000 partibus Syrupi partem 1 Morphini acetici. Paretur ex tempore.

Offic. Belg. Helv. Hisp. Ital. Port. Desid. a 3 Deleg. (2 Belg. 1 Helv.)

**Syrupus Morphini hydrochlorici.** Syrupus Morphiae Hydrochloratis. Syrupus Chlorhydratis morphici.

Rpe: Morphini hydrochlorici . . . . . partem 1

solve in pauxillo Aquae destillatae

et misce cum Syrupi simplicis . . . . . partibus 1000

Paretur ex tempore.

Contineat in 1000 partibus Syrupi, partem 1 Morphini hydrochlorici.

Offic. Belg. Gal. Hisp. Ital.

(C. d. n.)

## Sprawy zawodu aptécarskiego.

*XXXII Walne Zgromadzenie ogóln. tow. farmaceutycznego „Progressus“ w Gracu, odbyte w dniu 20. stycznia 1886.*

Na porządku dziennym: 1) Sprawozdanie wydziału. 2) Wybory zarządu i kasowych rewizorów. 3) Wnioski członków.

Przewodniczący p. A. J. Sicha zagał posiedzenie powitaniem członków licznie zgromadzonych, poczem p. F. Cernik odczytał sprawozdanie kasowe za czas od 30 czerwca 1885 do 20 stycz. 1886. Majątek towarzystwa wynosi obecnie 4018 złr. i 99 ct.

Ze sprawozdania, które odczytał sekretarz p. E. Melas dowiadujemy się, iż towarzystwo liczy ogółem 156 członków, z których 144 zwyczajnych, 6 wspierających i 6 członków honorowych. Biblioteka tow. zwiększyła się w ostatnim półroczu o 84 tomów tak, iż obecnie składa się z 514 tomów. Zarząd otrzymywał bezpłatnie prawie wszystkie czasopisma farmaceutyczne, za co dotyczącym redakcyjom publiczne składa podziękowanie. Wydział odbył 7 posiedzeń, na których załatwiono przeszło 500 spraw pisemnie; oprócz tego udzielił wydział 25 zaliczek w łącznej kwocie 960 złr.

Z końcem roku przypadło zarządowi w udziale rozdzielenie 8 stypendyjów, z tych 2 po 27 złr. dla słuchaczy Igo roku a 6 po 40 złr. dla słuchaczy 2go roku studyjów farmaceutycznych. Także udzielono w tym czasie 2 wsparcia, z tych jedno w kwocie 60 złr. dla słabością nawiedzzonego kolegi. Wydział wniósł kilka petycji do wys. ministerstwa, urządził wieczorek celem powitania nowoprzybyłych kolegów, zajmował się opracowaniem przedłożenia do zmiany statutu i t. p.

Prezesem wybranym został ponownie p. A. J. Sicha, zastępca prezesa p. F. Stockert, skarbnikiem ponownie p. F. Cernik a sekretarzem znowu p. E. Melas. Na zastępców powołani zostali pp. J. Klimek jako bibliotekarz i zastępca sekretarza, G. Trautvetter, C. Mätz i J. Waldert. Do szkontrowania kasy powołano przez akklamacyją pp. Nowaka i Schlesingera.

Pan J. Ginner stawia wniosek dotyczący zmiany statutu, lecz cofa go po wyjaśnieniach p. przewodniczącego. Wreszcie wygłosił p. C. Breymesser dobrze opracowany wykład „o zabezpieczeniu farmaceutów na starość“, w którym wskazując na świetne rezultaty wiedeńskiego towarzystwa „Hygea“ zagrzewał w wymownych słowach do przystąpienia w poczet członków wymienionego stowarzyszenia. Sprawę tę przekazano wydziałowi.

Po kilku interpelacyjach, które ku ogólnemu zadowoleniu wyjaśnił prezes towarzystwa, zamknął przewodniczący posiedzenie o godzinie 12.

*Ant. J. Sicha*  
przewodniczący.

*Franciszek Cerny*  
skarbnik.

*Edward Melas*  
sekretarz.

## Sprawozdanie

*2go posiedzenia wydziału galic. tow. aptékarzkiego odbytego w dniu  
2 marca 1886 r.*

Obecni pp. Dobrowolski, Gruszczyński, Kajetanowicz, Kochanowski, Ludkiewicz, Wewiórski i Jabłonowski. Przewodniczy p. Z. Rucker.

Po sprawdzeniu i zatwierdzeniu protokołu z ostatniego posiedzenia zabiera głos wybrany skarbnikiem członek wydziału p. Andrzej Kochanowski i oświadcza kategorycznie, iż ze względu na rozliczne tak prywatne jako też i publiczne swoje zajęcia, urzędu skarbnika żadną miarą przyjąć nie może. Również i dotychczasowy skarbnik wymawia się od przyjęcia i nadal wyboru.

Ze względu na §. 17 ust. 2gi statutu, który wyraźnie orzeka, iż skarbnikiem może być tylko jeden z właścicieli apték lwowskich, zgodzono się na wniosek sekretarza, ażeby p. Jan Wewiórski pozostał i nadal skarbnikiem z tą tylko różnicą, że ze względu na liczne jego zajęcia prowadzeniem ksiąg kasowych zajmie się pan przewodniczący; przezco nienaruszoną będzie myśl przewodnia dotyczącego artykułu statutu, gdyż fundusze towarzystwa pozostawać będą pod opieką i wspólną kontrolą dwóch właścicieli apték lwowskich. Z wnioskiem tym zgadzają się na posiedzeniu obecni, a skoro i pan przewodniczący niewymówił się od trudu mu nałożonego, niepozostało panu J. Wewiórskiemu nic innego, jak tylko przyjąć ofiarowany mu ponownie urząd skarbnika.

Z porządku dziennego omawia p. przewodniczący niefortunny przebieg spełzłych na niczem rokowań o „Podręcznik dla uczniów farmacyi“ a powołując się na odnośną uchwałę XVIII walnego zgromadzenia oświadcza, że skoro minął już termin ostateczny oznaczony na dzień 1go marca b. r., wydział uważa wszystkie dotychczasowe rokowania z autorem za zerwane i w myśl uchwały ostatniego walnego zgromadzenia rozpisuje ponowny konkurs. W otwartéj w tym przedmiocie dyskusyi biorą żywy udział wszyscy członkowie wydziału.

Przedewszystkiem odczytano odnośne ogłoszenia konkursów z dnia 1 czerwca r. 1877 jakoteż z dnia 15 kwietnia 1880 i przedyskutowano pojedyncze tychże ustępy. W toku rozpraw zwraca sekretarz uwagę wydziału, że skoro dzieło to ma być metodycznie ułożonym podręcznikiem dla uczniów farmacyi, przeto wszystkie ustępy lekospisu rakuskiego rozmieszczone mają być w dotyczących działach i zbytecznym byłoby żądanie dosłownego tłumaczenia farmakopei w osobnym tomie. Przez takie powtarzanie się, narosnie bowiem niewietylko objętość dzieła, ale i cena nakładu znacznie się powiększy; uczniowie zaś stracą tylko na tem, gdyż ani nie będą czuli potrzeby obznajomienia się z łacińskim tekstem lekospisu który rozumieć są obowiązani, ani też silić się nie będą do przestudyjowania całego dzieła mając ku temu o wiele krótsze lecz niczego nieobjaśniające tłumaczenie farmakopei. Większość na

posiedzeniu obecnych zgodziła się z wywodami mowcy, gdyż zdaje się, trafiają one aż nadto do przekonania.

Następnie zgodzono się na rozpisanie ponownego konkursu (z małemi tylko zmianami od poprzednich) z ostatecznym terminem do 1go kwietnia r. 1887 (siódmego). Warunki konkursu pozostają te same t. j. manuskrypt przez wybraną w tym celu komisją za najlepszy uznany otrzyma nagrodę 1000 złr. (tysiąc złr. w. a.), drugi zaś z rządu za najlepszy uznany manuskrypt otrzyma nagrodę w kwocie 400 złr. w. a. Obydwa dzieła stają się własnością towarzystwa, którego nakładem w jaknajkrótszym czasie drukiem zostaną ogłoszone.

Skarbnik towarzystwa zawiadamia wydział o spłaceniu znacznej części długu przez p. A. M. i przedkłada tegoż prośbą o zezwolenie umarzania reszty długu w ratach miesięcznych. Wydział zgadza się na życzenie petenta z tem jednak zastrzeżeniem, iż raty te regularnie uiszczane będą do kasy towarzystwa.

Z przyczyny spóźnionej pory, odłożono kilka ważnych spraw do następnego posiedzenia.

Sekretarz :  
Winc. Jabłonowski.

Prezes :  
Zygmunt Rucker.

## Wiadomości bieżące.

Lwów. Egzamin na podaptékarzy złożyli w obec komisji egzaminacyjnej gremijum aptékarzy Galicyi wschodniej w dniu 6 marca b. r. pp Michał Fajrych uczeń p. Piotra Geilhofera we Lwowie, i L. Rosenberg uczeń p. Karola Piepessa w Kamionce strumiłowej

— Ciekawe odpowiedzi. Kierownik szkoły farmaceutycznej mówiąc o mianownictwie botanicznem nadmienil, że nazwa umiejętna każdej rośliny składa się co najmniej z dwóch wyrazów. Z tych pierwszy w formie rzeczownikowej jest nazwą rodzajową obejmująca zwykle kilkanaście lub więcej jeszcze gatunków roślin, drugi zaś wyraz użyty w formie rzeczownikowej lub przymiotnikowej jest nazwą gatunkową i uzupełnia nam dopiero pojęcie o roślinie, o której mowa. Objaśniwszy rzecz licznymi przykładami jak n. p. *Mentha piperita*, *M. crispa*, *M. aquatica*, *M. viridis*, *M. purpurascens* i t. p. lub *Cinchona Calissaya*, *C. succirubra*, *C. lanceolata*, *C. heterophylla*, *C. nitida*, *C. micrantha* *C. pedunculata*, *C. scrobiculata* i t. p. albo *Artemisia vulgaris*, *A. Absyntium*, *A. Vahlana* i t. d., poprosil jednego z uczniow jeszcze o jeden przykład: „Species *Altheae*“ brzmiała odpowiedź!

W drugim przypadku zapytano ucznia, co właściwie oznaczają cyfry podawane w lekospisie jako ciężar właściwy leków płynnych jak n. p. eteru, chloroformu, amonijaku, octanu potasowego, kwasów mineralnych i t. p.? Takich jednak pojęć zwykle niewynoszą dziś uczniowie z niższego gimnazyjum, więc zapytany niemógł dać należytej odpowiedzi. Lecz co gorsza, tensam uczeń twierdził, iż 0,10 grm. jest o 9, a 0,100 grm. o 99 więcej od 0,1 grama — a także, że ciecz o ciężarze wł. = 0 96 jest lżejszą od cieczy, której ciężar właściwy wynosi aż 0 960!!

# Aptéka

w jednym z większych miast Galicyi jest **wraz z domem** do sprzedania. Bliższej wiadomości udziela rzeczywistą chęć kupienia mającym redaktor Czasopisma.

Ważne dla pp. aptékarzy

## SKŁAD WINA CHASSAING z Pepsyną i Dyjastazą

zaszczyconego najpomyślniejszym raportem Akademii Medycyny w Paryżu (Marzec 1864), które od lat 20 przepisywane bywa w chorobach narzędzi trawiących, — znajduje się u P. P. Chassaing et Comp. 6. Avenue Victoria Paris. (Przy znacznych odbiorach duży opust i opłata przesyłki do granicy francuskiej).

Uznaną powszechnie najlepszą

## MASE

do zapuszczenia podług

polecają

## Hübner i Hanke

we Lwowie.

Odsprzedającym dajemy odpowiedni rabat,

Liczne świadectwa  
najsłynniejszych lekarzy



MEDALE  
z różnych wystaw

PRZEZ 40 LAT WYPRÓBOWANA

## Woda Anaterynowa do ust

Dr. J. POPPA,

c. k. nadwornego dentysty we Wiedniu I. Bognergasse 2.

uśmierza ból zębów, leczy chore dziąsła, utrzymuje i czyści zęby, zapobiega cuchnięciu z ust, ułatwia ząbkowanie u małych dzieci, służy jako prezerwatywa przeciw dyfteryi, jest niezbędnie potrzebną przy używaniu wód mineralnych.

Wielka flaszka 1'40 zlr., średnia 1 zlr., mała 50 ct.

C. k. nadwornego dentysty  
Dra J. G. POPPA.

**Roślinny proszek do zębów** sprawia po krótkim użyciu lśniąco białe zęby bez szkodliwych skutków. Cena pudełka 63 ct.

**Anaterynowa pasta do zębów** w słoikach szklanych po 1'22 zlr. Środek ten utrzymuje świeżość i czystość oddechu, nadto nadaje lśniąco białość zębom, chroni je od zepsucia i wzmacnia dziąsła o wiele pewniej od berlińskich fabrykatów.

**Aromatyczna pasta do zębów**, lśniąco-białe zęby po krótkim używaniu. Zęby (naturalne i sztuczne) konserwują się i zapobiega się bólowi zębów pewniej jak przy użyciu wyrobów berlińskich. Sztuka 35 ct.

**Plomba do zębów.** Praktyczny i niezawodny środek do plombowania samemu sobie dziurawych zębów. Pudełko 1 zlr.

**Mydło zielowe.** Najlepszy środek toaletowy przeciw liszajom, wyrzutom, plamom wątrobianym i piegom, dla wzmocnienia i utrzymania czystej i gładkiej cery, przeciw stłuszczeniom, nieczystej cerze i wypryskom stokroć lepsze od fabrykatów nasyłanych z Berlina po 30 ct.

**SKŁADY:** Wszystkie aptéki, drogueryje i handle perfumeryj m. Lwowa jakoteż krajowe i zagraniczne.

**Odsprzedającym najkorzystniejsze robi się ustępstwa!**  
Sposoby użycia w języku polskim, ogłoszenia w polskich czasopismach

**Przed naśladowaniami ostrzega się!**

Uprasza się P. T. Publiczność, ażeby wyraźnie żądała przy kupnie preparatów c. k. nadwornego dentysty Poppa i tylko te przyjmowała, które opatrzone są moją marką ochronną. Wielu fałszerzy i handlarzy we Wiedniu i Insbucku ukaranych znówu zostało sądownie znaczną grzywną pieniężną.

I. galicyjska fabryka korków katalońskich

L. J. MALEWSKI

Ulica Dominikańska Nr. 5 Lwów

poleca swą fabrykę korków do beczek i butelek, w lepszej jakości od zagranicznych, jakoteż drzewo korkowe i koła do mielenia jagieł.

6. 4—12

Założona w roku 1877.

**MATTONIEGO**  
**GISSHÜBLER**

najobficiej  
alkaliczna woda mineralna

**SZCZAWIOWA**

napój oszeźwiający stołowy,

skuteczny bardzo na kaszel w chorobach szyl  
katarach żołądka i pęcherza.

Henryk Mattoni, Karlsbad i Wieden.

Główny skład utrzymuje Piotr Mikolasch we Lwowie.

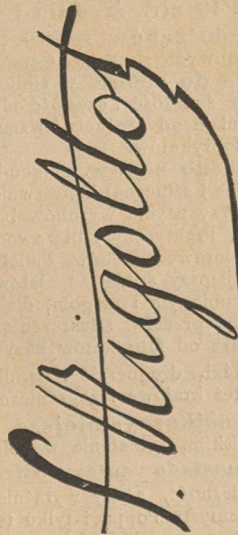
**PAPIER**

MUSZTARDA W KART-  
Przyjęty w szpitalach

Niezbędnie  
dla rodziny

P. Rigollet przez  
wynalezienie sposobu  
umieszczenia musztardy  
na papierze, bez  
nadwężenia jej własności,  
oddał wielką usługę sztuce  
lekarskiej.

Sprzedaż we wszystkich  
aptékach.



**RIGOLLOT.**

KACH NA SYNAPIZMY.  
całego świata.

potrzebny  
i podróżnych.

Synapizmy jego  
przewyższają wszystkie  
dotychczas naśladowania.

Każda kartka i każde  
pudełko opatrzone  
są jego podpisem  
czernym atramentem.

Żądać należy tego  
znaku dla uniknięcia  
podrobienia.

PARIS. 24 Avenue Victoria. PARIS.

We Lwowie dnia 16. marca 1886.

## Dodatek inseratowy do 6. nru. Czasopisma Towarzystwa aptekarskiego.

### Treść Numeru szóstego Czasopisma:

Konkurs na podręcznik dla uczniów farmacyi. — Sparteina. — O cholery, z pracy Merker'a przełożył i spolszczył A. Sz wajkart. — Polskie towarzystwo przyrodników imienia Kopernika. — Zapiski higieniczne, fizjologiczne i toksykologiczne: O przesączaniu wody. Siarkan cynkowy zażyty zamiast siarkanu magnezowego. Ptomainy w trującym sërze. Usiłowane otrucie się naftą Działanie fizjologiczne chlorków potasowców. Zależność między ciężarem atomowym i fizjologicznym działaniem pierwiastków. — Kronika: Ch. Ordenneau, o składzie wysoku z wina. Projekt międzynarodowego lekospisu, (ciąg dalszy). Sprawy 32 walne zgromadzenie tow. farm. Progressus w Gracu. Sprawozdanie 2 pos. wydziału galic. tow. aptekarskiego. — Wiadomości bieżące. — Ogłoszenia w osobnym dodatku.

Dra JULIANA SCHRAMMA

docenta uniwersytetu lwowskiego

## PODRĘCZNIK do analizy chemicznej jakościowej

wydany nakładem tow. aptekarskiego.

Cena 2 złr. 50 ct.

Skład w Redakcyi Czasopisma towarzystwa aptekarskiego. Lwów ulica Ormiańska 15.

### Z polecenia Wydziału

galicyjskiego towarzystwa aptekarskiego

objąłem zaszczytny dla mnie obowiązek pośredniczenia w sprzedaży i dzierżawie aptek, jak niemniej prowadzenia księgi posad opróżnionych — dla wygody pp. aptekarzy i kondycjonujących kolegów. Odnośnej uchwale Wydziału podaję i w tym roku a o ile się starczy i czasu, zawsze sumiennie starać się będę wywiązać z poruczonego mi zakresu działania. Spodziewam się, że jak dawniej, tak i na przyszłość P. t. pp. aptekarze i koledzy zaszczycać mnie zechcą swoim zaufaniem.

**Poszukują umieszczenia** magistrowie farmacyi i asystenci. Kilku uczni z dobrze ukończonym niższym gimnazjum mają zamiar wstąpienia na praktykę aptekarską.

**Do sprzedania** apteka w mieście stołecznym, oraz kilka aptek w mniejszych miasteczkach Galicyi.

**Poszukuje się** apteki z obrotem 4—7 tysięcy do wydzierżawienia.

*Szymon Kajetanowicz.*

Lwów, apteka pod złotym lwem  
ul. Kazimierzowska.

W myśl uchwały Walnego Zgromadzenia  
**Towarzystwa farmaceutów w Krakowie**

zawiadamiam P. T. pp. aptékarzy i kolegów, iż jako sekretarz wymienionego towarzystwa pośredniczę w sprzedaży i dzierżawie apték, jakoteż w wynajdywaniu posad na rzecz towarzystwa.

*Wład. Bełdowski.*

Czytelnia farmaceut. przy ulicy Floryjańskiej l. 37 II. piętro w Krakowie.

**Aptéka w mieście stołeczném**

*z rocznym obrotem 15.000 złr.*

**jest do sprzedania,**

względnie do wydzierżawienia.

Bliższych wiadomości udziela

**p. Szymon Kajetanowicz**

we LWOWIE, aptéka pod złotym lwem ulica Kazimierzowska.

**Aptéka**

w jednym z mniejszych miasteczek Galicyi jest do sprzedania. Bliższej wiadomości udziela rzeczywistą chęć kupienia mającym redaktor Czasopisma.

1—3

Poszukuję **dzierżawy aptékę** z obrotem rocznym najmniej 6000 złr.

Łaskawe oferty upraszam adresować: **Stanisław Pawłowski**  
Magister farmacyi w Nowym Sączu.

**Aptéka w Borysławiu** poszukuje **magistra farmacyi** lub **zdelegowanego asystenta**. — Bliższa wiadomość u właściciela aptéki, *Jan Zeh.*

**MAGISTER FARMACYI** poszukuje **dzierżawy lub umieszczenia**. Łaskawe oferty upraszam adresować  
**do Redakcyi Czasopisma.**

**Magister farmacyi** posiadający chlubne świadectwa poszukuje **posady**. Warunki skromne. Bliższej wiadomości udzieli aptéka w Wiśniczu.

1—?

**Asystent farmacyi** poszukuje **umieszczenia**. — Bliższa wiadomość w Redakcyi Czasopisma tow. aptécarskiego.  
Lwów, Ormiańska 15.

1—3.

Smutna to rzecz chociaż niestety prawdziwa, że tacy uczniowie poświęcają się zawodowi aptékarzskiemu; ale stokroć smutniejsza, że wys. Władze szkolne zezwalają na egzamin poprawczy z trzech lub więcej nawet przedmiotów, jeżeli według oświadczenia ojca uczeń przestanie uczęszczać do szkół i poświęci się farmacyi. Niedawno temu wspominało o tem sprawozdanie gremijalne aptékarzy Galicyi zachodniej, a przed kilku miesiącami sami czytaliśmy podobny dokument, gdzie wys. ministerstwo oświaty rozp. z dnia 20 sierpnia 1885 l. 15391 zezwoliło na egzamin poprawczy z kilku przedmiotów „behufs Zuwendung zu den pharmaceutischen Studien“. Czemu jednak nieuków takich przyjmują aptékarze na praktykę? Skoro aptékarze sami nie zważają na godność i powagę swojego zawodu, to niedziw, że wys. ministerstwo nieszczególnie o farmacyi rakuskiej ma wyobrażenie i „behufs Zuwendung zu den pharmaceutischen Studien“ zezwala na egzamina poprawcze.

— Słownik chemiczny polski podjęło się ułożyć „kilku kompetentnych mężów“ i ogłaszać takowy „częściami“ w łamach poznańskiego „Trudu“ który z tego powodu w numerze szóstym z dnia 5 lutego pisze: „Czyby przy tój sposobności niewarto także na polu przemysłowem pomyśleć o podobnych pracach? W każdej gałęzi przemysłu, w każdym rzemiośle u nas pełno się używa wyrazów obcych, któreby bardzo dobrze można zastąpić swojskimi, bądź starożytnymi, bądź w praktyce się tworzącymi w szczęśliwej chwili. Warto o tem pomyśleć i porozumieć się. Kto zabiera głos? Dyskusyja otwarta!“ (Przegląd bibliograficzny).

— Prospekt na dzieło Dra M. Zieleniewskiego pod tytułem: „Rys Balneoterapii.“ W chęci przysłużenia się ojczyźniej literaturze lekarskiej dziełem, którego niedostaje naszemu piśmiennictwu, wydaje autor „Rys Balneoterapii“, który obejmie: Dyjetetykę balneoterapeutyczną; Farmakodynamikę balneologiczną; Hydroterapię; Klimatoterapię; Aëroterapię; Balneografię: ojczyźstych zdrojowisk, naszych zakładów hydryjacyjnych i krajowych fabryk wód mineralnych sztucznych; Balneoterapię osiąganą pićm lub kąpielami wszelkiego rodzaju wód mineralnych tudzież zastósowaniem kąpeli: morskich, borowinowych, namułowych lub igliwowych; nadto zasady systematycznego leczenia użyciem: mleka, serwatki, żętycy, kumysu lub kefiru, wreszcie winogron i owoców.

Rys Balneoterapii obejmie około 40 arkuszy druku in 8<sup>o</sup> maj. Prenumerata trwająca do końca Maja r. b. wynosi: w Ces. Austro-Węgierskim (na miejscu w Krakowie) fl. 4 ct. — w Rosyi rbs 3 k. 50. — w Niemczech mar. 6 fen. 60. Po upływie terminu prenumeraty, cena dzieła zostanie podwojoną. Prenumeratę przyjmują księgarnie we Lwowie, Krakowie i Warszawie.

— Zdrowie miesięcznik poświęcony higienie publicznej i prywatnej wychodzący w Warszawie pod redakcją Dra J. Polaka, nr. 6ty z marca b. r. zawiera: Artykuł wstępny. Artykuły oryginalne. Higeia, miasto zdrowia, (dalszy ciąg) (str. 1). — Poznańskie kolonije wakacyjne, napisał Dr. Wicherkiewicz. (str. 2). — O węgierskich cieplicach (termach) żelezistych, podał Prof. Dr. Łuczkiwicz. (str. 6) — Śmiertelność podług zajęć w Warszawie przez J. Polaka, (dokończenie) (str. 11). — Kawa i herbata, (dokończenie) (str. 13). — Dział spr-

wodzawczy. Sprawozdanie z dzieła „Die Verwerthung der staedischen Faecalien“ (spożytkowanie odchodów miejskich), przez J. B. Rogojskiego. (str. 16). — Zabezpieczenie budowli od wilgoci i jej skutków, podał J. Heurich budowniczy, (dalszy ciąg) (str. 20). — Postępy praktyki sanitarnéj. Sprawozdanie z oceny chemiczno-technicznéj 32 gatunków piwa wystawionych w oddziale przemysłowym Wystawy Rolniczéj 1885 r. w Warszawie (str. 24). — Obrady nad dezynfekcją w Warszawie (str. 25). — Korespondencje. Radom i gubernia Radomska (str. 27). — Z Paryża (str. 30). Przegląd biblijograficzny. (str. 32) — Kronika. Roboty około wodociągów i kanalizacji. — Stosunki meteorologiczne Krakowa. — Z prowincyi. — Przyczynek do badania powietrza. — Stowarzyszenie obrony zdrowia w Londynie. — Obserwacje meteorologiczne w Płońsku. — O dezynfekcyi otworów kanałowych. — Londyn. — O filtrowaniu wody. — Dział statystyczny (str. 37). — Korespondencja redakcyi. — Książki otrzymane.

— Wiadomości farmaceutyczne, organ warszawskiego tow. farmaceutycznego pod redakcją Kazimierza Wendy, numer 5ty z dnia 1. marca b. r., zawiera: Botanika-farmakognozyja. Badanie wełny sosnowej p. A. Bukowskiego. *Ditana digitifolia* — Chemija-Farmacyja. Oznaczanie kwasu fosforowego. Zielona barwa ekstraktu z konopi indyjskich p. Władysława Olsztyńskiego. — Kronika. Szczawian etylu. Odczyn atropiny. Otrzymywanie i własności peptonu. Alkaliczność flaszek do lekarstw. Projekt farmakopei międzynarodowej. Wyształcenie naukowe aptékarzy w Polsce. — Dział urzędowy. O sprzedaży trucizn i nielegalnem przyrządzaniu lekarstw. — Korespondencja.

— Przewodnika gimnastycznego „Sokoł“ (organ Towarzystw gimnastycznych) opuścił prasę Nr. 2. z Lutego r. b. Treść: O wpływie gimnastyki na narząd trawienia. — O postawienie ciała i środkach do osiągnięcia dobrej postawy u młodzieży w nauce gimnastyki. — Zarys ćwiczeń na poręczach. (C. d.) — Petycja Sokola w Sejmie. — Sprawy towarzystw gimnastycznych polskich. — Urywki higieniczne. — Kronika.

*Kraków.* Poświęcenie aptéki na Kleparzu w Krakowie będącéj obecnie własnością p. Piotra Krokiewicza odbyło się w sobotę d. 27 lutego b. r. o godzinie 10tej zrana. Aktu poświęcenia dopełnił ksiądz Biskup krakowski w asystencyi duchowieństwa w obeclicznie zgomadzonych gości. Dawno odczuwano potrzebę — mówi „Czas“ (z dnia 2 marca b. r.) założenia aptéki na tem licznie zamieszkałem przedmieściu; to téż od chwili przeniesienia jéj z Stradomia na Kleparz cieszy się ona jak słyhać ciąglem powodzeniem. Szczęść Boże!

*Niemcy.* Walne Zgromadzenie niemieckiego towarzystwa aptécarskiego odbędzie się w roku bieżącym w dniach od 15 — 20 sierpnia w Düsseldorf. Jak zwykle, tak i w tym roku połączoną będzie z tym zjazdem wystawa płodów surowych jakotéż przetworów chemicznych i farmaceutycznych.

